

Socjalista wygrywa pierwszą turę

23 kwietnia 2012

Kandydat francuskiej Partii Socjalistycznej Francois Hollande wygrał pierwszą turę niedzielnych wyborów prezydenckich zdobywając – według wstępnych szacunków – blisko 29 proc. głosów przy wysokiej, 80-procentowej frekwencji. Obecny prezydent Nicholas Sarkozy reprezentujący centroprawicową partię UMP zajął drugie miejsce z poparciem około 26 proc. i zmierzy się z Hollande w drugiej turze zaplanowanej na 6 maja. Sarkozy przeszedł do historii jako pierwsza urzędująca głowa państwa, która nie zdołała wygrać pierwszej tury.

Bardzo dobry wynik zanotowała kandydatka skrajnej prawicy z Frontu Narodowego. Marine Le Pen zajęła trzecie miejsce z poparciem około 18,5 proc. wyborców. Warto odnotować, że jej rezultat jest lepszy od blisko 17 proc. zdobytych przez jej ojca Jean-Marie Le Pena w poprzednich wyborach w 2002 roku. Le Pen, wieloletni przywódca francuskiej ultraprawicy, wywołał wówczas polityczną sensację eliminując przedstawiciela socjalistów Lionela Jospina i przechodząc do drugiej tury.

Poniżej oczekiwań wypadła radykalna lewica. Jej kandydat, Jean-Luc Mélenchon zdobył wprawdzie blisko 12 proc. i zajął czwarte miejsce, jednak jego wynik jest słabszy niż sondażowe prognozy z ostatnich tygodni. Mélenchona poparły między innymi jego własna Partia Lewicy (ugrupowanie powstałe w 2008 roku i wzorujące się na niemieckiej partii Lewica) oraz niegdyś bardzo znacząca na scenie politycznej – Francuska Partia Komunistyczna. Mélenchon na dzisiejszym wiecu z tłumem zwolenników zapowiedział już, że w drugiej turze Francuzi powinni odrzucić Sarkozy'ego.

Wśród pozostałych kandydatów centrowy François Bayrou otrzymał blisko 9 proc., pochodząca z Norwegii pani Eva Joly z partii

Zielonych – około 2,5 proc., Philippe Poutou z Nowej Partii Antykapitalistycznej – 1,2 proc., a pani Nathalie Arthaud z trockistowskiej Walki Robotniczej – tylko około 0,6 proc.

Większość komentatorów francuskiej sceny politycznej jest zgodna, że choć faworytem w drugiej turze będzie Hollande, jego wygrana nie jest jeszcze przesądzona. Może on liczyć na elektoraty Jean-Luca Mélenchona, Poutou, kandydatki Zielonych (wszyscy już zaapelowali do swoich wyborców o udzielenie mu poparcia), około połowy popierających François Bayrou, ale także część wyborców kandydatki Frontu Narodowego, dla których z powodów taktycznych przegrana konkurenta na prawicy – Sarkozy'ego, może być politycznie korzystna.

Zdaniem obserwatorów, to właśnie zachowanie wyborców Marine Le Pen będzie miało kluczowe znaczenie w wyborze nowego prezydenta V Republiki. Wedle przedwyborczych sondaży, blisko co czwarty z nich planował głosować na socjalistę Hollande w drugiej turze, a tylko 48 proc. chciało poprzeć Sarkozy'ego.

Opracowanie: Krzysztof Kobrzak

Źródło: [Lewica](#)